

## Pokolenie NIC w życiu i w teatrze

# Jeszcze Polska nie zginęła?

**Polskość, patriotyzm, ojczyzna, tradycja, historia i demokracja - czy te słowa jeszcze coś dla nas znaczą? Z badań „Pentoru” wynika, że w ciągu ostatnich dwóch lat nasz kraj opuściło ćwierć miliona młodych Polaków. Korupcja, teczki, afery Rywingate, Orlenu i prywatyzacja PZU „wbijają gwóźdź do trumny”. Jak brutalna jest polska rzeczywistość, można się przekonać podczas spektaklu „From Poland with love” w Teatrze „Wybrzeże”, traktuje o tym również „Demokracja” Michaela Frayna, wystawiana na deskach sopockiego Teatru Kameralnego.**

„Byli biedni, dwudziestoletni. Nie mieli nic do stracenia. Mieli dość tego kraju. Nic ich tu nie trzymało.” Bohaterowie spektaklu „From Poland with love” (reżyseria Michał Zadara) zastanawiają się, jak mają przetrwać w brudnej beznadziejnej polskiej rzeczywistości. Okazuje się, że brak pieniędzy jest łańcuchem wiary w siłę pieniądza. W wyniku tego takie wartości, jak patriotyzm, ojczyzna, czy tradycja muszą odejść do lamusa, bo nie uwzględnia ich marksistowska teoria walki o byt.

- Nienawidzę rzeczywistości tego kraju, a z drugiej strony wzruszam się podczas obchodów rocznicy Powstania Warszawskiego - przyznał autor dramatu, Paweł Demirski.

Sztukę o tzw. pokoleniu NIC można obejrzeć w Teatrze „Wybrzeże” od 25 do 30 stycznia, godz. 19., bilety: 20zł (25 - 27 stycznia), 35zł normalny, 25zł ulgowy (28 - 30 stycznia).

A co z „Demokracją”? „6 milionów odrębnych jednostek turla się po pokładzie statku jak źle umocowany ładunek podczas sztormu”.

A dookoła afery, korupcja, teczki, szpiegdy, figuranci, dwulicowość, nielojalność. „Demokracja” Michaela Frayna w Teatrze Kameralnym w Sopocie, w reżyserii Krzysztofa Babickiego to opowieść o kanclerzu Willym Brandcie (Miroslaw Baka), który chciał zjednoczyć wschodnie i zachodnie Niemcy. Niestety - „Koalicja tak niepewna jak balansowanie jajkiem na czubku kija oznacza, że wcześniej czy później ma się jajecznicę na dywanie”. I faktycznie, autorytet kanclerza legnie w gruzach, gdy okaże się, że wśród jego najbliższych doradców znajduje się szpieg, Günter Guillaume (Dariusz Szymaniak). Na domiar złego Brandt zostanie odsunięty od stanowiska ze względu na rzekomy pociąg do kobiet i czerwonego wina. Kto za tym stoi? Oczywiście, że grupa trzymająca władzę w praworządym, demokratycznym państwie!

Bilety w kasach teatru: od 25 do 27 stycznia za 25 zł, od 28 do 30 stycznia normalny 40zł, ulgowy 30zł. Sztuka zaczyna się o godz. 19.15. Serdecznie zapraszamy. ar